GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

23 GRUDNIA 1917.

NR. 300. — R. XXV.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·30, kwart. K 12·30, półrocz. K 23·40, rocz. K 44·90), w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwartalnie K 17·— (M. 11·00), półrocz. K 33·40 (M. 21·90), rocznie K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23968), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35. Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 8544. — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ulica Szpitalna L. 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata i ogłoszenia).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1·—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egz.	„ 1·—
dla prenum. zamiejs. „ „	„ 2·—

Rzecz nowa.

W historyi stosunku między pierwszym rządem polskim w Królestwie a stronnictwami mamy do zanotowania objaw, którego nikt myślący nie zawaha się nazwać unikatem. T. sw. Centrum Narodowe, grupka, której siła liczebna oraz rezonans w społeczeństwie pozostaje w stosunku odwrotnym do zabarwienia i krzykliwości jej aktywizmu, wydała do gabinetu orędzie o treści takiej, że nie łatwoby mu wyszukać zbliżone przynajmniej pendant. Dość powiedzieć, że Centrum komplementuje i obdarza najwyższą swą aprobatą prezydenta ministrów, natomiast krzywi się na skład gabinetu, przez tego prezydenta dokonany, zaś jako przyczynę tego nieoczekiwanego grymasu podaje wyraźnie fakt, iż w składzie rządu nie znaleźli się przedstawiciele tego aktywizmu, który reprezentuje... Centrum Narodowe!

Szlachetnej tej otwartości nie mąci termin, jakiego Centrum używa, żemianowicie p. Kucharzewski nie sięgnął po ministrów do takiego skarbca, jakim jest „konwent seniorów" a [illegible]. Stylistyczna ta ozdoba w niczem nie zmienia faktu, iż Centrum Narodowe zaczyna w sposób niezwykle pojętny stosować w Królestwie zasady swych galicyjskich mistrzów, iż dobrym jest ten rząd, w którym są „nasi ludzie", zaś złym i niegodnym zaufania każdy inny. Królestwo mało jednak zyska, jak sądzimy, na takim imporcie, zwłaszcza dzisiaj, gdy skupienie się przy rządzie jest na ustach wszystkich, [illegible] na ustach i w myśli... aktywistów.

Zjawisko, które obserwujemy, należy w każdym razie do najbardziej niezwykłych w treści, a także w formie. Bo nie nie może być bardziej uderzającem, jak głoszenie „aktywizmu" i atakowanie wszystkich, których się o „pasywizm" podejrzewa, a równocześnie wbijanie klina między gabinet, a jego prezydenta. Bo Centrum nie waha się uczynić i tego, jak już zaznaczyliśmy. Uzależnia ono swoje poparcie — poparcie pierwszego rządu polskiego — od tego, „czy gabinet program swego prezesa przyjmie", więc podsuwa prezesowi, iż sam utworzył gabinet sobie przeciwny! A również charakterystycznie zarysowywać się poczyna stanowisko Centrum do przyszłej Rady Stanu. Centrum ogłasza mianowicie, iż „uchwaliło poddać rewizyi swój dotychczasowy stosunek do powołania Rady Stanu w drodze nominacyi", a natomiast postanowiło wypracować projekt nowy. Jaki, jeszcze nie wiemy. W każdym razie przypuszczać trzeba, że będzie on takim, aby Centrum Narodowemu zapewnić jak najwięcej miejsc w Radzie Stanu. Bo związek logiczny jest jasny: dopóki Centrum spodziewało się, że nominacya Rady Stanu da mu w niej dużo mandatów, dopóty nastawało, aby Rada wychodziła z nominacyi. Teraz, gdy składem gabinetu zostało pouczone, iż droga nominacyi byłaby dla Centrowców niepewną i że nie daje im gwarancyi wejścia do Rady Stanu — zrywa się z niewzruszalną, głęboko względami dobra narodowego uzasadnioną zasadą, aby sfabrykować inną — dyktowaną, naturalnie, taksamo dobrem ogółu, niczem innem.

Musieliśmy to zanotować, gdyż od czasu do czasu warto rzucić promyk światła na tak ciekawe poglądy pewnych „aktywistycznych" ugrupowań. Oryginalny to w każdym razie aktywizm, który głosi posłuch dla rządu polskiego, a gdy ten rząd powstanie, usiłuje siać z góry niezgodę między gabinetem a jego prezesem. Jeszcze oryginalniej przedstawia się prostota, z jaką Centrum formułuje zasadę, iż ten tylko rząd będzie dobrym, do którego ono wejdzie, i ten tylko będzie przez nie poparty. Mocny i zasadniczy to aktywizm, który staje się pasywizmem odrazu, gdy tylko go pominą przy rozdawnictwie portfeli.

Znamy go z Galicyi. Ale właśnie dlatego, że obserwowaliśmy tutaj jego rozkładcze działanie, nie możemy przemilczeć jego przerzucania się na teren nowy, dotychczas nie zachwaszczony. I nie wątpimy, że w Królestwie marnie to wejść nie zdoła. Przeciwnie, jesteśmy przekonani, iż rozwinie się tam życie polityczne zdrowe, w którem nie będzie miejsca dla grupek, uzależniających swą współpracę dla dobra publicznego od tego jedynie, czy ich partyjne apetyty zostaną dostatecznie nasycone. Mamy ufność, że w Królestwie będzie się pracowało dla kraju, nie dla partyi.

Bolszewicy i baronowie.

W chwili, gdy monarchiczna Europa środkowa, reprezentowana przez dyplomatów starego typu, zasiada do wspólnego stołu z przedstawicielstwem najczerwieńszej z republik, aby zbudować trwały most pojednania z tym niegdyś tak bliskim sobie, a dziś do gruntu przeistoczonym sąsiadem, odbywa się w ramach olbrzymiego rosyjskiego chaosu coś, czego wczoraj jeszcze najbujniejsza wyobraźnia nie mogła przypuścić: oto bolszewicka Rosya w myśl recepty Marxa „unaradawia" u siebie wszelkie warsztaty pracy. Tylko gruntownemu stępieniu się wrażliwości w ciągu trzech lat ostatnich i górującemu nad wszystkiem pragnieniu pokoju można przypisać, że ten nieobliczalny w skutkach proces, jaki toczy się tuż za ścianą środkowej Europy, tak mało stosunkowo budzi zajęcia. Tymczasem eksperyment, podjęty przez rząd Lenina-Trockiego, przewyższa swą dziejową wagą niemal cały kompleks spraw, jakie opłatały się dokoła kończącej się wojny. Socyalizm rosyjski doczekał się chwili, o której naprożno dotychczas marzą wyznawcy kolektywizmu na zachodzie; ująwszy ster władzy, urzeczywistnia na przestrzeni połowy Europy państwo socyalistyczne. Raz po raz wychodzą „dekrety", przenoszące indywidualne prawo własności różnych dóbr i narzędzi produkcyi na „naród". Ponad wszystkiem góruje dekret o wywłaszczeniu i unarodowieniu ziemi, czekający jeszcze wprawdzie na sankcyę konstytuanty, lecz tymczasem już via facti wprowadzany w życie pożądliwą ręką rosyjskiego mużyka.

Gdyby się to działo na najbardziej odległej wyspie, byłaby to jeszcze i tak sprawa godna uwagi. Ale rzecz rozgrywa się o ścianę od nas. Zainteresowaniu teoretycznemu musi towarzyszyć nierównie ważniejszy interes praktyczny.

Czy i w jakim stopniu reszta Europy zdoła obronić się przed zaraźliwym wpływem przemian socyalnych, których widownią stała się rewolucyjna Rosya, to okaże się w dalszym ciągu. Materyału palnego nie zabraknie jednak z pewnością. Gotowe kadry przewrotu znajdą się, bo wszakże nie gdzieindziej, tylko tu, w środku Europy, leży ojczyzna Marxizmu, a nie żaden inny socyalizm, tylko niemiecki, doprowadził organizacyę swą do szczytu doskonałości i chlubi się oddawna czteromilionową armią wyborców-towarzyszy. Z pożądaniami natury socyalnej może ponadto skomplikować się pożądliwość narodowa, u tych młodych i późno do życia obudzonych społeczeństw, dla których zwłaszcza „unarodowienie" ziemi wzorem rosyjskim byłoby jednoznaczne z odzyskaniem jej z rąk żywiołów obcych. Pierwsze sygnały chętnego pójścia w ślady „reform" Leninowskich zdążyły się już nawet objawić. Wśród niemałego popłochu w parlamencie austryackim poseł czeski [illegible] zgłoszenie wniosku o zniesienie prywatnej własności ziemi i podzielenie jej na wzór bolszewików. W tę samą nutę uderzył poseł ruski Wityk, oświadczając, iż Ukraińcy będą żądali, aby ziemia została wydana bezpłatnie „pracującym warstwom każdej narodowości", przedewszystkiem robotnikom bezrolnym. W formie niece mniej radykalnej wyłonił się ten postulat i poza murami parlamentu, jako hasło agitacyjne dla tłumów. Wyborcom zebranym w Samborze na sejmiku relacyjnym posła ks. Onyszkiewicza przedłożono rezolucyę, domagającą się „reformy ziemskiej" w postaci wykupna wielkiej własności i oddania jej w ręce ruskiej ludności włościańskiej, która sama pracuje na roli. Rezolucya ta skwapliwie została uchwalona. Równocześnie główny organ stronnictwa socyalno-demokratycznego w Austryi, „Arbeiter Zeitung", wystąpił z artykułem, apoteozującym dekret Lenina i żądającym takiej samej reformy dla Austryi i W[illegible]ier.

„I u nas — czytamy tu — musi przykład [illegible]ki silnie oddziaływać. Skoro własność prywatna rosyjskich panów gruntowych upadnie, będą się mniej pewnie czuć w swem posiadaniu rumuńscy bojarzy, polscy szlachcice i węgierscy magnaci. Wszędzie wyłoni się pytanie, czy ziemia nie jest najświętszem dziedzictwem, niepozbywalną własnością całego ludu. Dekret listopadowy rosyjskiego rządu robotniczego będzie działał nie mniej gwałtownie, niż uchwała sierpniowa francuskiego zgromadzenia narodowego, znosząca prawa feudalne".

Rozumiemy doskonale radość niemieckiego organu socyalistycznego wobec faktu, iż władanie indywidualne najbardziej podstawowym warsztatem produkcyi ludzkiej, ziemią, zachwiało się w posadach. Nie wiadomo tylko, dlaczego „Arbeiter Zeitung", tak skwapliwie przewidująca groźną sytuacyę różnonarodowych „szlachciców", „bojarów" i „magnatów", wyjmuje z tej reguły niemieckich właścicieli ziemskich, junkrów, którzy przecież także nie żyją na księżycu i którzy — trzeba to dziś przypomnieć z naciskiem — pierwsi w Europie, na długo przed bolszewikami, rzucili hasło wywłaszczenia z ziemi dla celów politycznych i wyrzucając Polaków poznańskich z odwiecznych ich siedzib, stworzyli w tym kierunku klasyczny pierwowzór. Czy to samo hasło, rozbrzmiewające dziś z żywiołową siłą od strony rosyjskiego przewrotu i kręgami swemi poczynające sięgać w głąb zachodu, nie zwróci się przeciw tym, którzy zaślepieni szałem antipolskim pierwsi mieli odwagę targnąć się w praktyce na nienaruszalną dotąd zasadę własności, o tem przekonamy się niecoo później.

Chłop niemiecki nie jest prawdopodobnie z innej ulepiony gliny, niż każdy mużyk. Kiedy przed laty dwunastu państwo pruskie kuło niebywałą w dziejach ustawę, która miała przemocą wyrzucać z ziemi ojczystej polskiego szlachcica, aby w jego miejsce wkorzenić po wieczne czasy niemieckiego chłopa-osadnika, pojawiła się wówczas na ustach pojętnego pupila pruskiej doktryny wywłaszczeniowej ulotna piosnka, godna dziś przypomnienia. W czerwonych domkach kolonizacyjnych, okrążających śmiertelną obręczą Poznań i Gniezno, śpiewano:

> Michel sagt zu seinem Sohne:
> Hol' der Teufel die Barone,
> Sind sie Deutsche oder Polen
> Alle soll der Teufel holen.

Tą pieśń zawodzi dziś bolszewicka Rosya. Na przestrzeni połowy Europy grzmi hymn wywłaszczenia, zrodzony na wielkopolskich niwach, tylko znacznie poprawiony w tekście. Jego posępne zwrotki słychać bliżej i bliżej. Słuchać tego złowieszczego koncertu w swych zamkach rodzinnych także potomkowie brandenburskich i pomorskich latyfundystów, pierwsi praktyczni wykonawcy hasła wyrzucania z ziemi. Słucha go i pojętny — jak widzieliśmy — Michałek niemiecki, opływający zewsząd czarną falą siedziby swych baronów.

KOR.

Ze spraw kościelno-politycznych.

Z powodu ogłoszenia tajnych dokumentów przez bolszewików. — Ewangel. „Christliche Welt" o zajściach w czasie synodu w Łodzi. — Program biskupów Rzeszy.

Podawano swego czasu w wątpliwość istnienie t. zw. „klauzuli watykańskiej" w układzie londyńskim. Teraz, o ile można wierzyć doniesieniom prasowym ze Sztokholmu, miała bolszewicka „Prawda" podać autentyczny odpis umowy, zawartej w imieniu swych rządów przez Greya, Cambona i Benckendorffa z markizem Imperialim. Punkt 15 tego układu ma mieć podobno takie brzmienie: „Francya, Anglia i Rosya zobowiązują się popierać w tem Włochy, by przeszkodzić wszelkim usiłowaniom Stolicy św. celem poczynienia jakichkolwiek dyplomatycznych kroków dla uzyskania pokoju, albo uregulowania jakichkolwiek kwestyj, stojących w związku z obecną wojną". Szwajcarskie dzienniki donoszą, że pokonfiskowano te katolickie gazety we Włoszech, które odważyły się wyrazić swe zdumienie z powodu tej „klauzuli". „Osserwatore Romano" zastrzegł sobie na później omówienie całej kwestyi. Prasa katolicka Rzeszy z oburzeniem omawia § 15 przytoczonego układu. „Köln. Volksztg" np. stwierdza, że układ ten, a zwłaszcza ostatni jego paragraf „okazuje prawdziwe oblicze ententy" i jest „obrazą całego świata katolickiego" i „ogromną moralną klęską" państw, które podpisały ten pakt. Prócz Wilsona, którego pismo do Papieża było raczej „wykrętem", albo lepiej „wykpiwaniem zamiarów" Stolicy, nikt z ententy nie odpowiedział na propozycyę Benedykta XV, nie z powodu zakłopotowania co odpowiedzieć, jak sądzono początkowo w świecie, lecz, jak teraz jest widoczne, z świadomej chęci wyszydzenia Papieża i jego praw suwerena. A to wszystko — twierdzi cyt. gazeta — dla Wiktora Emanuela, który — jak znowu pisze wspomniany dziennik niewiadomo na jakich danych — miał z początkiem wojny, przejeżdżając koło Watykanu z podniesioną pięścią wśród przekleństw, grozić Papieżowi. „Katolicy wszystkich krajów — tak żąda centrowy organ — powinni spytać się swych rządów, dlaczego zignorowano wielkoduszną propozycyę pokojową Papieża"? Francuskie dzienniki albo kwestyonują w ogólności istnienie dokumentów, podawanych przez rosyjską „Prawdę", albo podają w wątpliwość, jeżeli w ogólności takie istnieją, czy tekst ich przytoczony został bez dodatków i tendencyjnych przekręcań. Nie brak głosów, że jeżeli tak dalej pójdzie z ogłaszaniem aktów, to jeszcze nadarzy się sposobność napiętnować niehonorowe, ohydne sprawki niejednego sławionego polityka, czy nawet całego rządu.

O październikowych obradach ewangelickiego krajowego synodu w Łodzi pisze z ubolewaniem marburskie czasopismo „Christliche Welt" (48), że „nie stanowią one, niestety, chlubnej karty w historyi Kościoła ewangelickiego". Autor notatki (E. St.) uznaje „ciężkie położenie Niemców w Polsce" i współczucie swe wyraża pastorom Rzeszy, których za ich „bezinteresowną pracę" spotkały zarzuty z polskiej strony. „Pytam jednak siebie — konkluduje — czy to było potrzebne, gdy się już postanowiło dać Polakom samodzielny rząd i pozostawić mu patentem z 12 października inicyatywę w sprawach religii — zwoływać synod i mającym oryentacyę polską, którzy przedstawiają tak znaczną mniejszość (100 na 280) dawać broń do ręki"?

Wspólne listy niemieckiego episkopatu

FR. SAL. KRYSIAK.

Prasa jako narzędzie w ręku „Ostmarkenvereinu".

Ambicya wydawnicza rządu pobocznego szła coraz wyżej. Dążył on do nadania swej robocie agitatorskiej pewnego naukowego charakteru, aby zatruwanie opinii publicznej mogło ogarnąć także świat naukowy. W tym celu „Ostmarkenverein" zaczął w r. 1912 wydawać rocznik „naukowy" p. t. „Ostland, Jahrbuch für ostdeutsche Interessen", którego pierwsza część poświęcona była rozprawom antypolskim, a druga część „przeglądowi poszczególnych gałęzi kwestyi polskiej i życia ekonomicznego wschodnio-niemieckiego". W roczniku na rok 1912 umieścili w nim rozprawy prof. Hoetzsch, tajny radca prof. uniwersytetu berlińskiego Dr Dietrich Schäfer, obecny prezes antykanclerskiego „Niezależnego wydziału dla niemieckiego pokoju; sędzia dr Sonntag w Berlinie, o którym wyżej była już mowa, poseł „wolnomyślny" radca handlowy Münsterberg z Gdańska, asesor górniczy Hoffmann z Katowic, dr Zechlin, radca rządowy Nehring z Poznania, dr Wilhelm Christiani z Poznania, i inni, wszystko urzędnicy wyżsi, awansujący przy pomocy „Ostmarkenvereinu". Rocznik za 1913 wykazuje prace prawie tych samych autorów. Nie dosyć na tem.

Zbliżała się 20 rocznica istnienia Towarzystwa HKT, więc Tiedemann umyślił uświetnić ją wydaniem „pomnikowego" dzieła. Jakoż z osobnego na ten cel przygotowanego funduszu wydano wielkie dzieło zbiorowe p. t. „Die deutsche Ostmark", obejmujące 641 stron druku, 40 tablic obrazkowych, rysunki w tekście, karty i przeszło ćwierć setki artykułów i rozpraw pióra najwybitniejszych działaczy i mężów „nauki" hakatystycznej. Zdobią je też portrety 5 najzasłużeńszych „dobrodziejów" niemieckiej „Ostmarki", jakoto: Tiedemanna, ministra Miquela, naczelnego prezesa księstwa Flottwella, który po roku 1830 przez lat 10 uprawiał systematyczną kolonizacyę niemiecką w Poznańskiem, kanclerza Bülowa, za którego rządów „Ostmarkenverein" dostał się do współrządów w państwie, i wreszcie przedostatniego naczelnego prezesa księstwa v. Waldowa, który na tem stanowisku był ślepem narzędziem w ręku „Ostmarkenvereinu" i Tiedemanna. Pamiątkową tę księgę sprzedaje „Ostmarkenverein" po 10 marek. Zwracam na nią szczególniejszą uwagę naszych mężów nauki, którzy winni są społeczeństwu polskiemu przedstawienie stosunków w polskich dzielnicach nad Wartą i Wisłą w tym najcięższym ich okresie w świetle prawdy i sprawiedliwości. Takiego zbiorowego dzieła o tych stosunkach dotąd po naszej stronie niema, nietylko w niemieckim języku, w którym ze względu na cel praktyczny powinno być wydane, ale nawet w języku polskim, w którym z natury rzeczy już dawno było powinno się ukazać. W tej dziedzinie jest wiele u nas do zrobienia i odrobienia.

JAD HAKATYZMU W NIEMIECKIEJ LITERATURZE POWIEŚCIOWEJ.

Pod wpływem systematycznego, świetnie zorganizowanego działania „Ostmarkenvereinu", prowadzonego przez lat 20 za pośrednictwem setki gazet codziennych, własnych stałych organów, niezliczonej liczby druków ulotnych i pamfletów, trucizna antypolska tak się wżarła w umysłowość niemiecką, że w ostatnich latach przed wojną nawet beletrystyka i literatura powieściowa zeszła na manowce hecy antypolskiej. Weszło w modę pisać nowele, a nawet całe powieści na tle stosunków polsko-niemieckich „in der Ostmark", jak już stale zabór pruski nauczono się nazywać. Im więcej w nich Polakom nawymyślano, im potworniej przedstawiano w nich stosunki polskie w przeciwstawieniu do „dobrodziejstw", jakie na Polaków spływają ze strony kultury pruskiej, których to dobrodziejstw oni nie chcą uznać, im drastyczniej silono się w nich opisywać „niekulturę" polską, tem większem powodzeniem cieszyła się owa nowa „literatura", z zatrutego ducha hakatystycznego poczęta.

„Ostmarkenverein" dawał nawet sam impuls niemieckim autorom do pisania powieści antypolskich.

W protokóle wydziału wykonawczego zarządu głównego HKT w Berlinie z 9. września 1913 r. znajduje się jako numer z porządku obrad następująca zapiska:

28 (scil. jeneralny sekretarz Schoultz) donosi, że redakcya (tygodnika) „Daheim" oświadczyła się z gotowością nabycia powieści wschodnio-kresowej (Ostmarkenroman), nagrodzonego I. premią, za cenę 10.000 mk.

Odnosi się to do projektu, rzuconego przez długoletniego jeneralnego sekretarza, czyli płatnego agitatora Tow. HKT na Poznańskie, Vossberga (nr 38b), żeby z okazyi przypadającego w drugiej połowie r. 1914 dwudziestoletniego jubileuszu istnienia „Ostmarkenvereinu" rozpisano konkurs na powieść, osnutą na tle stosunków zaboru pruskiego. Projekt ten, skwapliwie podjęty przez Tiedemanna, został przez zarząd główny uchwalony, a następstwem tej uchwały jest poniższy list, wystosowany do różnych pisarzy niemieckich, pomiędzy innymi do dra Gustawa Manza na ręce redakcyi osławionej „T[illegible] Rundschau":

Berlin, 16. października 1913.

JWPanu

pozwalamy sobie wyrazić następującą prośbę:

Z okazyi przypadającej w końcu roku przyszłego dwudziestoletniej rocznicy założenia naszego Towarzystwa zamierzamy wystosować do niemieckich pisarzy i literatek wezwanie o wzięcie udziału w konkursie na napisanie powieści wschodnio-kresowej (Ostmarkenroman).

Chodzi o napisanie powieści, w której problem wschodnich kresów traktowany będzie w duchu niemiecko-narodowym i w której w żywych barwach przedstawieni będą kraj i ludzie na wschodnich kresach oraz ciężkie zadania, jakie nasi dzielni pionierzy niemieccy mają do spełnienia na wschodzie, albo które przez niemiecką pilność i twardą niemiecką wytrwałość zostały tutaj już w dawniejszych czasach spełnione. Celem tego konkursu jest wniesienie zainteresowania się tą ważną narodową sprawą także do tych kół, które jeszcze teraz niestety obojętne wobec niej

zawsze były czytywane z podziwem nietylko w Rzeszy, ale i zagranicą. Spokojny, a śmiały ton, jasne i zasadnicze ujęcie kwestyi, oto cecha każdego wspólnego orędzia biskupów Niemiec. W ostatnim (listopadowym) liście, który, jak o nim słusznie napisano, przedstawia „iście olbrzymi program" i wskazuje katolikom „prawdziwie królewską drogę trudów i cierpień", zwrócono uwagę wiernych na powagę chwili, której wynikiem musi być „całkiem nowy świat". Oddać, „co jest Boskiego Bogu, a co cesarskiego, cesarzowi", oto pierwszy obowiązek. Tyle razy omawiany stosunek Kościoła i państwa przedstawili biskupi ludowi jasno, a śmiało. „Państwo nie jest źródłem wszelkiego prawa" i niema mocy nieograniczonej; ale błędem jest i wolę ludu uznawać za podstawę władzy; panowanie ludu — jak je chcą niektórzy wprowadzić— „doprowadziłoby tylko do innych form nierówności i niewoli, gwałtów i tyranii". Państwowe kompetencye, wywołane koniecznościami wojny, a które doprowadziły do pewnego rodzaju „socyalizmu państwowego i państwowej wszechmocy", po wojnie muszą ustąpić i każdy obywatel i rodzina ma mieć tę miarę wolności, do jakiej ma prawo i w pokojowych czasach". A więc żądają zabezpieczenia „osobistej wolności" wobec „dyktatorskiej, nieuzasadnionej i uciskającej narody, wszechmocy państwowej". Co do wychowania, to podkreśliwszy śmiało zdanie, że „państwo niema ani pierwszego, ani jedynego prawa do dzieci, bo pierwsze prawo mają rodzice", żądają szkoły wyznaniowej. Dla katolików mają być katolickie szkoły, nietylko ludowe, ale i średnie i wyższe, w których powinny być urządzone katedry „filozofii, historyi, historyi filozofii, filozofii religii i historyi religii" i obsadzane katolikami. Żądają wolności chrześcijańskiej charitas i swobody zakonów. Potępieniem projektów rozdziału Kościoła od państwa i planów jakiegoś „narodowego Kościoła", jako też wezwaniem do prawdziwej miłości, kończy się to śmiałe orędzie biskupów Rzeszy. Wskazówki to cenne i dla katolików innych krajów, cele bowiem, do jakich dążą członkowie rzymskiego Kościoła w różnych krajach, są te same.

Tydzień K. B. K.

Dzieci wśród wojny.

Kiedy z początkiem roku 1915 zmagania wojenne przesuwały się po naszej ziemi z powrotem ku wschodowi, jak z pod żałobnej zasłony ukazywały się zwolna skrawki kraju spustoszonego, krwią zbryzganego. Jedną z najboleśniejszych ran na jego ciele był widok dzieci, wałęsających się po pobojowiskach i zgliszczach, darmo szukających zabitych ojców lub wysiedlonych matek, zaginionych, zbłąkanych, opuszczonych, dziesiątkowanych głodem i chorobami, dziczejących.

Dziećmi nie miał kto się zająć. Przeciążone władze nie mogły podjąć nawet robót przygotowawczych: zebrania wszechstronnego materyału statystycznego. Stworzona wówczas w łonie K. B. K. sekcya opieki nad dziećmi postanowiła przeprowadzić statystykę praktyczną: ratować przedewszystkiem dzieci, a liczenie ich odroczyć na czas powojenny. Puszczono więc w ruch całą organizacyę wraz ze wszystkiemi delegacyami i subdelegacyami K. B. K., zbierano dzieci i szukano im przytułku i opieki. Wnet jednak wszystkie istniejące przytułki były przepełnione i miejsca na dzieci zabrakło, choć rozmieszczano je i u ludzi dobrej woli.

Wtedy to, przynaglony koniecznością, K. B. K. przystąpił do tworzenia przytułków, schronisk i ochronek nowych. Nie trzymał się jednolitego systemu: wszystkie inne względy podporządkowano temu, by nieść ratunek co rychlej. Zakładano więc ochronki własne, zakładały je na swoją rękę delegacye K. B. K.; subwencyonowano inne, by mogły rozszerzyć działalność, delegaci K. B. K. organizowali w Galicyi i w Królestwie opiekę, korzystając z każdej inicyatywy i dobrej woli. I w ten sposób powstawały po kraju gniazda sieroce, częścią utrzymywane przez K. B. K. i jego delegacye, częścią wspomagane tylko lub całkiem odeń niezależne, częścią współdziałające z nim, lub luźnie idące z nim ręka w rękę. Najściślej z sekcyą K. B. K. złączony jest oddział pań dla ratowania dzieci, rozsyłający delegatki po kraju, tworzący nowe gniazda i rozmieszczający dzieci u rodzin, oraz komitet dyecezyalny, zajmujący się sierotami wojennemi.

Ta decentralizacya opieki ułatwiała jej rozprzestrzenienie i powiększała jej szybkość i sprawność, lecz sprawiła, iż pełnego jej obrazu na razie dać nie podobna. Nadejdzie potem pora, gdy przewali się robota najpilniejsza, a zewsząd sprawozdania napłyną. Bezpośrednio sekcya K. B. K. założyła: schronisko przejściowe w Krakowie, dom przytułku dla niemowląt w Kalwaryi, schronisko sieroce w Krzeszowicach, zakład wychowawczy w Łososinie, zakład sierót w Niepołomicach oraz dwa przytułki zwinięte przez „vis major": schronisko w Przeworsku i bursę choceńską w Nowym Targu dla uczniów. Z pomocą sekcyi K. B. K. powstał również Dom sierocy w Prądniku Białym pod opieką i kierownictwem oddzielnego komitetu pań. Sekcya wysyłała też dzieci do Rabki.

A zakładanie schronisk dla dzieci stanowiło drobną tylko cząstkę działania: trzeba było je organizować, wyposażać, zaopatrywać. Na rozwój działalności K. B. K. na tem polu rzuci pewne światło fakt, że z funduszów K. B. K. wydano na opiekę nad dziećmi w r. 1915 dwa tysiące koron miesięcznie, w 1916 r. 15 tysięcy, a w 1917 r. przekroczono już 30 tysięcy miesięcznie, nie licząc darów w naturze, jak żywność, odzież, obuwie, bielizna, dostarczanych przez K. B. K. schroniskom. Cyfra ta nie obejmuje również wydatków sekcyi sanitarnej K. B. K., którą opłakany stan zdrowotny zmusił do założenia dwu lecznic gruźliczych w Zakopanem i schroniska leczniczego dla dzieci dotkniętych jaglicą, a zagrożonych ślepotą, w Oświęcimiu. Prócz leczenia otrzymują w nich chore dzieci utrzymanie, opiekę i wychowanie.

Wszystkie te schroniska i zakłady ocalą pewno od zagłady dzieci tysiące. Są wszakże niewystarczające. Mimo wytężonego ich działania śmiertelność wśród dzieci polskich wciąż rośnie i przybiera rozmiary klęski narodowej. **Potrzeba gwałtowna nakazuje pomnożyć te zakłady i rozszerzyć; brak funduszów natomiast zniewala K. B. K. znacznie je ograniczyć, jeśli nie wręcz zwinąć.**

O życiu, zdrowiu i doli dzieci **polskich rozstrzygnie „Tydzień K. B. K.**

* * *

Dzisiaj, w niedzielę, pierwszy dzień „Tygodnia K. B. K.". Zbiórka na ulicach od godz. 9—2: po kawiarniach i restauracyach od 4—9 wieczorem. Jutro, w poniedziałek, ozdobienie okien nalepkami wigilijnemi. We wtorek, w pierwsze święto, kwesta po wszystkich kościołach kraju. Wieczorem przedstawienie na dochód K. B. K. w teatrze miejskich.

* * *

Jutro, w poniedziałek, w żadnym domu polskim nie braknie na oknach nalepek wigilijnych K. B. K. Nabywać je można w składach papieru.

---

zajmują stanowisko lub jej nie rozumieją. Nagrody mają wynosić razem 20.000 mk. A to pierwsza 10.000 mk., druga 5.000 mk., trzecia 3.000 mk., dwie dalsze po 1000 mk.

Nasza najuniżeńsza prośba streszcza się w tem, żebyś Pan ze względu na narodową sprawę, która przez to ma doznać poparcia, zechciał najłaskawiej objąć urząd sędziego konkursowego. Tę samą prośbę wystosowaliśmy do pp.: hrabiny Bethusy-Huc, Rudolfa Hertzoga, dra Fryderyka Lange, Józefa Lauffs'a, Ryszarda Nordhausena, pozasłużbowego posła Raschdau'a, barona Omptedy, Rudolfa Stratza, Olgi Wohlbrück i Teodora v. Zobeltitza.

Manuskrypty mają być dostarczone do 1 kwietnia 1914, poczem po poprzedniem przejrzeniu przez komisyę i osobny wydział zostaną w ciągu września 1914 przesłane członkom jury w odpisie maszynowym, aby im przez to możliwie umniejszyć pracę.

W nadziei otrzymania rychłej, ile możności przychylnej odpowiedzi, pozostajemy z najgłębszym szacunkiem JW. Pana najuniżeńszy Zarząd główny „Ostmarkenvereinu" w zastępstwie Wagner I. wiceprezes, Schoultz jeneralny sekretarz.

Z powyższego listu przekonujemy się, że „Ostmarkenverein" walczył przeciw Polakom nawet z pomocą tendencyjnych powieści, pociągając do swego dzieła nienawiści nawet niemiecki świat literacki, aby przy jego współdziałaniu pozyskać umysły jeszcze nie zakażone trucizną antypolską. Powieści te ad hoc przeciw nam fabrykowane, miały dzięki wpływom Tiedemanna i jego ludzi z góry zapewniony odbyt, jak to widzimy z oferty poczytnego bardzo w Niemczech beletrystycznego tygodnika „Daheim", który na nienawidzianego chciał drukować wyszłą z tego konkursu powieść antypolską, odznaczoną I nagrodą, za cenę 10 tysięcy marek, przez co z góry byłyby się wróciły koszta nagrody, wyznaczonej za „najlepszą" powieść antypolską. Szlachetny ten projekt nie doszedł do wykonania, bo nagły wybuch wojny popsuł obchód jubileuszu neokrzyżackiego Towarzystwa i jego literacką" imprezę, jednak sam pomysł, uwierzytelniony powyżej przytoczonym listem, wymownie świadczy o tem, jak „Ostmarkenverein" usiłował wpłynąć na niemieckich pisarzy, których obdarzył swojem zaufaniem, aby zdezawuowali zdanie największego geniusza niemieckiego narodu, Goethego, wyrażone w „Fauście":

„Ein garstig Lied! Pfui! ein politisch Lied,
Ein leidig Lied!..."

KRONIKA.

NIEDZIELA
23
Wiktoryi

Wschód słońca o godz. 7·29 r.
Zachód „ „ 3·39 w
Długość dnia godz. 8, m. 0·4

Z miasta.

ŚWIĄTECZNY NUMER „GŁOSU NARODU" w zwiększonej objętości ukaże się w poniedziałek w południe.

T. S. L. A TYDZIEŃ K. B. K. Zarząd Główny T. S. L. wezwał wszystkie Koła T. S. L. do licznego udziału w pracach około pomnożenia zbiórki na Tydzień K. B. K.

MĄKA NA TYDZIEŃ ŚWIĄTECZNY OD 23—29 B. M. Wojenny Zakład dla obrotu zbożem przydzielił gminie, wskutek interwencyi prezydyum miasta u władz centralnych, mąkę białą na tydzień świąteczny z młynów węgierskich. Transport tej mąki potrwa kilka dni, skutkiem czego wydawanie mąki w sklepach miejskich rozpocząć się może z natury rzeczy po nadejściu tej mąki, nie wcześniej atoli, jak w piątek 28 b. m. Sposób wydawania mąki podany będzie do wiadomości konsumentom w czasie właściwym.

WILIA DLA LEGIONISTÓW odbędzie się w bieżącym roku w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. pół do 6 popoł. w miejskiej kuchni obywatelskiej przy ul. Franciszkańskiej. Wszystkich legionistów czynnych, oraz inwalidów i superarbitrownych uprasza się o przybycie.

„ŻEGLUGA POLSKA". W sobotę 22 b. m. odbyło się w sali Rady pow. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia „Żegluga Polska". — Obradom przewodniczył poseł Zieleniewski. Na wstępie prof. Dr Roman Rybarski zreasumował dyskusyę pierwszego zebrania, odbytego przed tygodniem. Omówił dwa kierunki, w których ma się rozwijać działalność Towarzystwa. W pierwszym t. zw. ideowym mają być podkreślone momenty natury publiczno-gospodarczej, w drugim zaś t. zw. praktycznym momenty prywatno-gospodarcze odgrywać będą rolę decydującą. Zadaniem Towarzystwa obok realnych przedsięwzięć, mają być także badania i próby przygotowawcze o charakterze technicznym i finansowym w zakresie budowy dróg wodnych, dalej opracowywanie prawnej strony zagadnienia, jako materyału dla kongresu pokojowego, wreszcie propaganda idei, którym Towarzystwo służy.

Dr H. Jurczyński przedstawił przerobiony statut, który w obecnej formie różni się od poprzedniego. Obydwa kierunki znalazły wyraz w dwóch sekcyach: 1. sekcyi propagandy wśród społeczeństwa polskiego idei żeglugi polskiej i 2. sekcyi zakładania, organizowania i prowadzenia przedsiębiorstw zarobkowych, pozostających w związku z żeglugą śródlądową i morską. **Statut przyjęto jednogłośnie. Dyr. Róg postawił następnie listę kandydatów do Rady nadzorczej, których też wybrano. W skład jej weszli: Dr Bardel, prof. Dr Bujak, Dr Jurczyński, prof. Dr M. Morozewicz, st. radca bud. Regiec, pułk. Roja, prof. Dr Rybarski, dyr. Tepege Szydłowski i poseł Zieleniewski. Do komisyi rewizyjnej weszli: dyr. Strzyżowski, dyr. Róg i właśc. domu bank. Raczyński. Zarejestrowanie stowarzyszenia powierzono pp. Dr Jurczyńskiemu, dyr. Rogowi i dyr. Szydłowskiemu. Rada nadzorcza ukonstytuowała się natychmiast, wybierając swym prezesem prof. dra Józefa Morozewicza.**

KURSA DLA ANALFABETÓW. Koła T. S. L. w kraju, stosownie do uchwały Walnego Zjazdu, otwierają kursa dla analfabetów. — W ostatnich dniach kursa takie powstały w Rzeszowie, Lwowie i Zakopanem. Koła T. S. L. w Przemyślu powołały do życia komisyę dla spraw oświatowych celem ujednostajnienia pracy oświatowej w mieście i powiecie.

KONCERT NA LITWĘ. W piątek dn. 28 grudnia odbędzie się — jak już donieśliśmy — w sali „Sokoła" koncert na głodnych na Litwie. W bogatym programie uczestniczą pp.: B. Rychterówna, deklamatorka i recytatorka, której występ w Krakowie spotkał się z rzetelnem uznaniem, oraz tak dobrze zapisany w pamięci melomanów krakowskich, pianista Zygmunt Przeorski. Program szczegółowy podany będzie później.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. W dniu 21 b. m. nadeszły na wystawę Tow. Sztuk Pięknych, plac Szczepański 4, miniatury Mieczysława Jakimowicza, wykonane na kości słoniowej. — Przedstawiają one: „Portret księżniczki A. Czartoryskiej", „Portret St. Żeromskiego", „Studyum portretowe", „Marzenie", „Preludyum", „Świt" i „Wspomnienie".

Salon sprzedaży dzieł sztuki, istniejący przy Tow. Sztuk Pięknych, wzbogacił się w ostatnich dniach o dzieła: St. Czajkowskiego, St. Filipkiewicza, T. Grotta, Vl. Hofmanna, Lubańskiej-Stryjeńskiej, J. Styki, P. Stachiewicza, F. Turka, E. Trojanowskiego, H. Uziembły, W. Weissa, L. Wyczółkowskiego i innych. Ponadto starsze malarstwo reprezentują: J. Matejko, J. Kossak, Al. Kotsis i Fr. Lipiński. Salon otwarty jest codziennie od 10 rano do 4 popołudniu. Wstęp bezpłatny.

ARTYŚCI KRAKOWSCY biorą liczny udział w wystawie sztuki współczesnej, urządzonej przez Tow. dziennikarzy polskich i Salon sztuki. Dotychczas zgłosili dzieła pp.: Axentowicz, Czajkowski, Dziurzyńska, Fabiański, Filipkiewicz, Grott, Hoffmann, Janowska, Klimowski, Kossak, Małachowski, Mehoffer, Niesiołowski, Rogowska, Sichulski, Stachiewicz, Stasiak, Terlecki, Turek, Uziembło i Weiss. Dzieła tych artystów zostały już wysłane do Lwowa. — Otwarcie wystawy odbędzie się dnia 31 b. m.

SPROSTOWANIE — SPROSTOWANIA. Odnośnie do pisma p. B. Mikuckiego, pełnomocnika dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach, w sprawie dostawy ryb dla Krakowa, zamieszczonego w „Głosie Narodu" z dnia 19 b. m., otrzymaliśmy następujące sprostowanie:

Nie jest zgodne z prawdą, jakobym w lecie b. r. miał oświadczyć imieniem gminy m. Krakowa p. Mikuckiemu, pełnomocnikowi dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach, że gmina m. Krakowa niema zamiaru urządzenia własnej sprzedaży ryb i t. d., bo rzecz prosta, że gmina nie zrezygnowałaby z tego obowiązku i naturalnie nie mogła mnie do złożenia takiego oświadczenia upoważnić. To też o takim zamiarze gminy nic mi nie było wiadomem.

Natomiast, aby umożliwić magistratowi zakupno ryb dla mieszkańców miasta, oraz aby — ze względu na niską, obowiązującą cenę — usunąć przeszkody, jakieby zarząd dóbr, oraz inni producenci z tego tytułu przy sprzedaży ryb miastu lub innym nabywcom, którzy nie mogą ceny maksymalnej przekraczać, mogli napotkać, starałem się o podwyższenie taryfy dla Galicyi, co też odniosło skutek zupełnie po myśli producentów. Na dotyczących konferencyach, w których brali udział między innymi również i zastępcy administracyi dóbr hr. Potockich, pp. Mikucki i Czupryński, już wtedy upraszałem ich, aby przy rozdziale zapasów między odbiorców nie pomijali gminy m. Krakowa z tem, iż magistrat przyzna producentom tak taryfowe wynagrodzenie, jakoteż zapewne i premię. Już wówczas otrzymałem wymijającą odpowiedź, że administracya musi uwzględnić przedewszystkiem swoich stałych odbiorców, mimo, że ryby nietylko rozsprzedane, ale nawet odstawione nie były. Faktem jest, że od kiedy gmina m. Krakowa zajmuje się aprowizacyą miasta w ryby, administracya dóbr hr. Potockich ani razu nie oddała swych zapasów z wolnej ręki do dyspozycyi miasta, z wyjątkiem roku 1914, kiedy była zresztą do tego zmuszona, kiedy zapasy te, które są bardzo duże, były zagrożone w zimie przez nieprzyjaciela. Wtedy jedynie gminie miała administracya do zawdzięczenia, że mogła te zapasy zwieźć do zagrożonego Krakowa, pomieścić w odstąpionej pływalni w Parku Krakowskim i bardzo korzystnie sprzedać. Z wdzięczności za to obywatelskie stanowisko nastąpiły zajścia zeszłoroczne i tegoroczne. Dalsze komentarze chyba zbyteczne.

Dr. Edward Schechtel.

TAJNY MAGAZYN SUKNA. Urzędnicy dyrekcyi policyi zajęci w oddziale zwalczania lichwy towarowej, wykryli wczoraj przy ul. Grodzkiej l. 8 tajny magazyn sukna, będący własnością kupca Erteszika. **W magazynie znaleziono znaczne zapasy materyałów, którymi prowadzono handel łańcuszkowy. Towar skonfiskowano, a przeciw Erteszikowi wdrożono śledztwo karne.**

Z Polski i ze świata.

STATUA DLA KLASZTORU JASNOGÓRSKIEGO. Biuro prasowe jen.-gub. w Lublinie komunikuje: Ks. biskup St. Zdzitowiecki wystosował następującą odpowiedź na pismo jen.-gub. hr. Szeptyckiego, donoszące o ofiarowaniu statuy Matki Boskiej dla klasztoru jasnogórskiego przez cesarza Karola: „Po otrzymaniu zawiadomienia, że J. Ces. i Król. Apostolska Mość zamierza postawić na miejsce pomnika cara Aleksandra w Częstochowie statuę Matki Bożej, spieszę prosić jeneral-gubernatorstwo o złożenie w mem i moich dyecezyan imieniu najserdeczniejszą podziękę u stóp monarchy austro-węgierskiego. Dar ten katolickiego monarchy będzie należycie zrozumiany i oceniony przez cały wierzący naród polski, który zawsze żywił niekłamaną sympatyę do katolickiego, habsburskiego domu. St. Zdzitowiecki, biskup kujawsko-kaliski. Oprócz tego nadeszło pismo dziękczynne od magistratu Częstochowy.

KONCERT KU CZCI KOŚCIUSZKI W POZNANIU. Pisma poznańskie donoszą: Jako finał obchodów Kościuszkowskich urządziły zjednoczone poznańskie Koła śpiewackie polskie w dniu 17 grudnia wielki koncert ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki ze współudziałem posła do sejmu, p. Wojciecha Korfantego, jako prelegenta i artysty teatru polskiego p. Władysława Brackiego jako deklamatora. Teatr był przepełniony. Scena udekorowana, popiersie Naczelnika na postumencie umajone, ponad niem Biały Orzeł na czerwonem tle. Program z dwu części złożony, na przemian przeplatany występy chórów mieszanych i prologów. Punktualnie o godzinie 7 i pół wieczór rozpoczęła uwertura do opery „Paria" St. Moniuszki. Z atrakcyj wokalnych, jakie wypełniła część pierwsza, pominąć nie można kantaty jubileuszowej ks. Dr Surzyńskiego „Pogrzeb Kościuszki", „Polonezu Kościuszki" (z r. 1792) i „Rozmowy Kościuszki z Łagienka" (na chór żeński), wszystkie pod batutą prezesa związkowego Kół śpiewackich, p. Barwickiego. Treścią wieczoru była mowa posła p. Wojciecha Korfantego. Prelegent przedstawił Kościuszkę jako wzór sumienności, miłości ojczyzny, prawa i wyrównywającej sprawiedliwości społecznej. Po krótkiej przerwie część drugą programu wypełniła uwertura „Polonia" (na orkiestrę) R. Wagnera, fragment z poematu „Kazimierz Wielki", wygłoszony przez p. Brackiego, „Pochód żałobny Kościuszki na Wawel" Nowowiejskiego. Czysty dochód z koncertu przeznaczono na fundusz Kościuszkowski.

POGRZEB Ś. P. REKTORA BRUDZIŃSKIEGO. Dzienniki warszawskie donoszą, że pogrzeb ś. p. rektora Brudzińskiego zapowiada się jako wielka manifestacya czci dla zasług zmarłego. Organizacyą pogrzebu zajmuje się młodzież akademicka. Onegdaj przeniesiono trumnę ze zwłokami zmarłego z mieszkania przy ul. Czackiego do dolnego kościoła św. Krzyża. Stąd nazajutrz po nabożeństwie, odprawionem przez ks. biskupa Ruszkiewicza, przeniesioną ma być do pałacu Kazimierzowskiego, gdzie wystawioną będzie w osobnej sali na ozdobnym katafalku. W tym przedpogrzebowym pochodzie studenci nieśli przed trumną długi szereg wieńców. Ministerstwo oświaty ofiarowało 10 tysięcy marek na fundusz im. J. Brudzińskiego, zapoczątkowany przez komitet pogrzebowy młodzieży akademickiej. Młodzież akademicka i senat postanowiły przywdziać na dwa tygodnie żałobę.

NIEPORZĄDKI POCZTOWE. Z Kęt piszą nam: Dnia 6 listopada posłano pakiet, nadany w urzędzie poczt. Kęty, do urzędu poczt. Dobczyce. Pakiet ten znacznej wartości, mimo reklamacyi, dotąd nie dostał się w ręce adresata i bodaj czy go już będzie oglądał. Nie jest to wcale wyjątkowem zdarzeniem, bo same prowincyonalne urzędy pocztowe udowadniają, że po 200—300 frachtów u nich zalega, a przesyłek na nie miesiącami niema. Powodem tych jaskrawych nieporządków jest zapewne między innemi to, że dyrekcya poczt, ludzi kwalifikowanych za dekretem, którzy ściśle wypełniali obowiązki, wycofała z urzędowania, a na miejsce ich przyjęła siły tymczasowe, które urzędowanie zupełnie lekceważą. Posłowie nasi powinni energicznie zająć się tą sprawą, bo fakt, że obecnie przesyłki pocztowe giną, jest wielką krzywdą dla ludności i tak już ogromnie zrujnowanej drożyzną i mnóstwem klęsk, które wojna pociągnęła za sobą.

Ks. J.

Zamieszczając powyższe pismo, podnieść musimy, że na niedochodzenie przesyłek pocztowych od wielu tygodni otrzymujemy skargi. Częste są również kradzieże zawartości pakietów. Wogóle poczta przesyłkowa w ostatnich czasach przestała być instytucyą, do której można mieć zaufanie.

ROZSTRZELANIE BANDYTY. Gubernator wojskowy w Siedlcach ogłasza: Herszt bandytów, Stanisław Wieczorek z Ręczajów, w pow. radzymińskim, był ujęty dnia 9 b. m. w Mińsku mazowieckim i na mocy wyroku polowego sądu cesarsko-niemieckiego gubernatorstwa wojskowego, z dnia 11 b. m., skazany na śmierć za zabronione posiadanie broni palnej, z którą uczestniczył w licznych napadach. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie.

LUDNOŚĆ ŁODZI. Na posiedzeniu Rady miejskiej radny Konie stwierdził, że ludność Łodzi, wynosząca przed wojną 600.000, spadła obecnie do 375 tysięcy.

FAŁSZYWE 100 - MARKÓWKI. Donoszą z Częstochowy, **że w okolicy ukazały się fałszywe 100-markówki.**

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSTAWA GWIAZDKOWA „CZWÓRKI" ul. Sienna l. 2, cieszy się nadal niesłabnącem powodzeniem. Z dnia na dzień rosnąca frekwencya zwiedzających, jak również znaczna sprzedaż dzieł wszystkich wystawców, jest najlepszym dowodem wysokiego poziomu artystycznego wystawy.

Z RESURSY URZĘDNICZEJ. Zgodnie z tradycyą poprzednich lat urządza Resursa urzędnicza w Krakowie, Rynek 13, I. p. „opłatek" z kolacyą, urozmaicony produkcyami wokalno-muzycznemi dnia 5. stycznia o godz. wpół do ósmej wieczorem. Lista zgłoszeń wyłożona u kursora w lokalu Resursy do dnia 2 stycznia. Goście mile widziani.

Z KRAK. KLUBU SZACHISTÓW. Z powodu 25-letniego jubileuszu klubu rozpocznie się d. 2 stycznia 1918 r. wielki turniej szachowy, podzielony na dwie klasy — dla graczy silnych i słabszych. Zwycięzcy klasy drugiej mają prawo rozegrania partyi z klasą pierwszą. Klub przeznacza dla dwóch klas piękne nagrody — ponadto jest kilka nagród ofiarowanych przez członków i gości klubu. W turnieju mogą brać udział oprócz członków klubu również byli członkowie i zwolennicy gry szachowej, jako goście. Wpisy przyjmuje się do 31 grudnia. Bliższe szczegóły w klubie między godziną 6—7 wieczór, Rynek główny Nr 16, Kawiarnia p. Franczaka.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY dla szkół wydziałowych złożyły w terminie jesiennym przed krakowską Komisyą egzaminacyjną z grupy I.: Adamczykówna Józefa, Barys Ignacy, Batorzyńska Anna, Chmielowska Marya, Dawidowiczówna Marya, Dobrzańska Marya, Fritzówna Kazimiera, Girtlerówna Janina, Hamulińska Irena, Henneberg Marya, Hołinkowska Helena, Jackowska Marya, Janczewski Józef, Kucharczykówna Wiktorya, Łapicka Janina, Ochabowiczówna Marya, Pollo Kazimiera, Rojkówna Marya, Roszyńcówna Emma, Schlägerówna Władysława, Skoczkówna Jadwiga, Słupska Marya, Szewczykówna Władysława, Wojtyżanka Elżbieta, Zimnalówna Wanda, Mlackówna Marya.

Z grupy II: Bilczewska Aniela, Cieślarz Michał, Dańkowska Michalina, Dobrowolska Edyta, Dubicka Emilia, Gorczycówna Stanisława, Gorzkowska Leontyna, Hallerówna Anna, Hermann Grzegorz, Kajetanowiczówna Bronisława, Kawówna Stanisława, Kisielewiczowa Michalina, Korytkowa Aleksandra, Krawczykówna Stefania, Liptakówna Zofia, Łomnicka Józefa, Migdałówna Marya, Misicki Ignacy, Młyński Roman, Olbrychtówna Stanisława, Olbrychtówna Stefania, Ostermanówna Marya, Piasecka Helena, Pilchówna Teresa, Pissówna Otylia, Prochazkówna Józefa, Puchalikowa Izabella, Rymarowa Salomea, Samocka Stefania, Stolarzówna Helena, Trocka Józefa, Warzeszanka Karolina, Zegartowska Helena.

Z grupy III. Albinowska Marya, Ameisenówna Anna, Bajorska Józefa, Barańska Karolina, Borsówna Gizela, Brykajło Michał, Buciówna Karoli-

SZATY LITURGICZNE
KAPY, CHORĄGWIE, ORNATY,
BALDACHINY, STUŁY.

F. KOPACZYŃSKI i Ska
KRAKÓW, UL. BRACKA L. 2.
- PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ -
2 proc. za sprzedaży na dochód K. B. K.

PARAMENTA KOŚCIELNE
KIELICHY, MONSTRANCYE, PUSZKI,
ŚWIECZNIKI, LICHTARZE.

sa, Burghadtowa Marya, Chmurowiczówna Ma[illegible], Czerna-Schwarzenberg Zofia, Janeczek[illegible] W[illegible]sława, Gach Józef, Gruszecka Walerya, K[illegible]ska Marya, Kołczykiewiczówna Bronisława, Konopacka Helena, K[illegible]wski Stanisław, Kraińska Jadwiga, Książkiewiczówna Jadwiga, Ligasówna Stefania, Millerówna Janina, N[illegible] Alina, Patrynówna Marya, Pietraszkiewiczówna Zofia, Prugarowa Stefania, Przybyłowiczówna Augustyna, Pyzik Tadeusz, Seifertówna Aniela, Sławińska Marya, Taras Władysław, Tułaczówna Zofia, Włodyżanka Jadwiga, Zajchowska Zofia.

Na tydzień K. B. K.

Ks. prof. Bystrzonowski 100 K; ks. Prażnowski 20 K; ks. E. Vrana 60 K; Ks. J. M. Kraków 100 K; Krajowy Urząd gospodarczy, Kraków 5000 K; Marya Szwedowa 10 K; Robert Jahoda 10 K; ks. prałat Dr K. Nikiel 200 K; N. N. z legatu ś. p. Mieczysława Hallera 300 K; Administracya „Czasu" ze składek 3.420 K; administracya „Czasu" ze składek na ochrony K. B. K. ze składek 115 K; prof. Szwarc 20 K; Natalia Stępowska 100 K; radca Mieczysław Szybalski 100 K; Dr Józef Jasiński 20 K; Szkoła im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie 20 K; Katarzyna Porębska 3 K; L. A. 10 K. Urzędnicy c. k. Namiestnictwa C. O. G. Sekcya I. i IV. na ręce p. Heleny Krzyszkowskiej 133 K 10 h; Antoś, Jaś, Lala, Marysia i Hania Niedźwieccy dar od św. Mikołaja 10 K; Zofia Burkacka, składka ze sklepów przy ul. Długiej 77 K 50 h; rodzina J. A. z Krakowa 3 K; J. Kraśnicki z Wiednia 10 K; prof. Emilowie Godlewscy sen. 100 K; Wiktor i Wanda Lampe 30 K; Wacławowie Anczycowie 500 K; Drukarnia W. L. Anczyc i Sp. 500 K; Marceli Hengenberger Twierdza-Andrychów 500 K; Dziewońscy i Batko 250 K; Mieszkowska (3 kg. mąki) 6 K; Tomasz Bętkowski 10 K; dyrektor Stanisław Czarnowski 100 K; zebrano na Litwę nr. 21 przez Dr Niemczewską 113 K 53 h; zebrano przez p. prof. Kostanecką na książeczkę nr 3301 K 266 h 50; firma Konstanty Buszczyński 1.500 K; urzędnicy firmy K. Buszczyński 101 K; baron Puszet 200 K; ks. Michał Wojtusiak 100 K.

† Stanisław Tondos.

Wczoraj zmarł w naszem mieście jeden z najpopularniejszych artystów polskich starszej generacyi — Stanisław Tondos. Nie tu miejsce w krótkiej notatce pośmiertnej przedstawiać całokształt jego bogatej wieloletniej twórczości. Podkreślić tylko należy, że ś. p. zmarły w swych prześlicznych akwarelach odtwarzał przedewszystkiem Kraków. Z pod jego pędzla ukazywały się raz wraz nieporównanie piękne fragmenty starego Krakowa, przedewszystkiem starodawne, historyczne nasze kościoły, Sukiennice, barbakan, baszty, oraz wiele architektonicznych osobliwości miasta. Złożył tem dowód głębokiego umiłowania Krakowa, w którym długie lata pracował ku chlubie sztuki ojczystej. Talent ś. p. Tondosa uznawano nie tylko w Polsce (na wystawie w Warszawie w r. 1900 odznaczony został dyplomem honorowym i złotym medalem). Nasz artysta zdobył sobie imię także i zagranicą, czego dowodem dyplom honorowy i złoty medal, otrzymane na wystawie paryskiej.

Ś. p. S. Tondos urodził się 10 marca 1854 r. w Krakowie. Do szkoły sztuk pięknych uczęszczał za dyrekcyi Wład. Łuszczkiewicza. Zachęcony przez Juliusza Kossaka, który wysoko cenił jego zdolności, poświęcił się akwareli. Poza Krakowem oddawał się studyom malarskim w Wiedniu, gdzie pracował pod kierunkiem prof. Seitza, oraz w Monachium. Zmarły przez szereg lat był także profesorem rysunków w krakowskich szkołach średnich. Osierocił żonę i syna, obecnie podporucznika 13 p. p.

Jako niezwykle utalentowany artysta i gorący miłośnik Krakowa, pozostawia po sobie ś. p. Tondos trwałą pamięć. R. i. p.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 23. grudnia 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 22. grudnia 1917:

Wschodni teren wojny:

Zawieszenie broni.

Włoski teren wojny:

Nieprzyjacielskie ataki na Monte Asolone i na wzgórza przylegające na zachód spełzły na niczem.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 23. grudnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 22. grudnia 1917:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Pod West-Roosebecke, jakoteż** r [illegible] **Queand i Moeuvres przejściowo zwiększona czynność działowa.** W **pomniejszych walkach na przedpolach wzięto jeńców.**

Grupa następcy tronu: **W niektórych odcinkach wzdłuż Ailette, w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy ogień działowy i minowy odżył w godzinach wieczornych.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: Natarcie **wywiadowcze na północny wschód od Thann doprowadziło do pojmania znaczniejszej liczby Francuzów.**

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: W łuku Czerny, między Wardarem a jeziorem Dojran i wzdłuż Strumy chwilami wzmógł się ogień działowy.

Włoski teren wojny:

Popołudniu Włosi napróżno atakowali Monte Asolone i wzgórza, położone na zachód stamtąd. Także wieczorem ponowione ataki nieprzyjacielskie nie udały się. Czynność ogniowa między Brentą a Piavą pozostała znaczna.

Pierwszy jen. kwaterm. **Ludendorff.**

Spotkanie Kucharzewskiego z Kuehlmannem.

Warszawa. B. kor. Prezydent ministrów, Kucharzewski, wyjechał dziś naprzeciw niemieckiej misyi pokojowej do stacyi koło Bednar, aby towarzyszyć sekretarzowi stanu drowi Kuehlmanowi do Warszawy. Popołudniu udali się prezydent ministrów Kucharzewski i hr. Rostworowski do Berlina.

KUCHARZEWSKI W BERLINIE.

Berlin. B. kor. Kucharzewski na zaproszenie kanclerza przybył tu dziś przed południem w towarzystwie kierownika departamentu politycznego hr. Rostworowskiego i zastępcy sekretarza skarbu Wieniawskiego.

KUEHLMANN W WARSZAWIE.

Mińsk. B. kor. B. Wolffa. General-gubernator Beseler powitał dziś sekretarza stanu dra Kuehlmanna w Warszawie, na dworcu kolejowym. Kuehlmann odjechał potem osobnym pociągiem na kowelski dworzec w Warszawie.

Węgrzy nie wyślą osobnego delegata.

Wiedeń. B. kor. Prezydent Izby posłów, dr Gross, zapytał dziś prezydenta ministrów dra Seidlera, czy prawdziwą jest wiadomość dzienników, że tajny radca Szterenyi, jako przedstawiciel, względnie jako doradca rządu węgierskiego, będzie brał udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu litewskim. Dr Gross otrzymał od prezydenta ministrów wyjaśnienie, że wiadomość ta nie odpowiada faktom.

Nowy termin dla ententy.

Wiedeń. (Telefonem). „Acht Uhr Blatt" **przynosi wiadomość, że do** Sztokholmu **przybył delegat rządu** rosyjskiego w celu podjęcia rokowań z przedstawicielami ententy. Rosya proponuje entencie trzymiesięczny **termin dla ewentualnego przyłączenia się do rokowań pokojowych.**

W Brześciu litewskim.

Wiedeń. B. kor. Jak się dowiadują dzienniki ze strony poinformowanej, hr. Czernin dnia 20. bm. popołudniu ze swym orszakiem przybył do Brześcia litewskiego. Czernina **powitał na dworcu szef sztabu generalnego naczelnej komendy na wschodzie.**

Pierwsze spotkanie z pełnomocnikami rosyjskimi nastąpiło podczas kolacyi i miało nader serdeczny charakter.

Formalne rokowania pokojowe rozpoczną się w pierwszych dniach najbliższego tygodnia, gdyż delegaci niemieccy, tureccy i bułgarscy przybyli do Brześcia litewskiego w w piątek i w sobotę, a przedtem mają się odbyć nieobowiązujące konferencye.

Wybory do konstytuanty.

Amsterdam. B. kor. Według doniesień z Petersburga do „Timesa", wybrano dotychczas do konstytuanty 377 członków, z czego 209 socyalnych rewolucyonistów, 107 maksymalistów, 23 ukraińskich socyalnych rewolucyonistów i 12 kadetów.

Kaledin ustępuje?

Amsterdam. B. kor. „Times" donosi z Petersburga: Kaledin oświadczył, że z powodu, iż nie jest lubiany u wojsk frontowych, które go nie chcą słuchać, ustępuje. Według innych wiadomości ustąpił Kaledin wraz z rządem wojskowym kozaków, aby umożliwić utworzenie silnego ukraińskiego rządu ludowego.

WOJSKA UKRAIŃSKIE W ODESSIE.

Amsterdam. B. kor. „Times" donoszą z Odessy 19. bm.: Rozruchy zostały stłumione. Wojska ukraińskie opanowują miasto.

DUTOW W UFIE.

Amsterdam. B. kor. Jak „Times" donosi z Petersburga, przybył generał Dutow z oddział wojska do Ufy. Generał Dutow rozwiązał wszystkie tamtejsze maksymalistyczne organizacye i idzie obecnie na Saratów. Kozacy otoczyli Orenburg i zajęli Czelabińsk. Moskiewski sowiet postanowił zawiesić nad Moskwą stan oblężenia.

W TURKESTANIE.

Londyn. B. kor. „Morning Post" dowiaduje się z Petersburga pod datą 19. bm.: W Taszkencie konflikt między bolszewikami a oddziałami kozaków i kadetów i wojskowych szkół zakończył się zwycięstwem bolszewików. „Daily Chronicle" donosi z Petersburga, że sowiety opublikowały wiadomość o odkryciu antibolszewickiego spisku.

ARESZTOWANIA UKRAIŃCÓW

Londyn. B. kor. Reuter donosi z Petersburga pod datą 21. grudnia: O 3 rano wdarły się czerwone gwardye do lokalu ukraińskiego sztabu rewolucyjnego i uwięziły czterech znajdujących się tam członków sztabu. Za innymi członkami sztabu, który jest jedynym oficyalnym przedstawicielem Rady w Petersburgu, wdrożono poszukiwania.

Ukraińcy żądają pieniędzy.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Bank państwowy otrzymuje codziennie wielką liczbę depesz ukraińskiego generalnego sekretaryatu, żądających nagłego przysyłania pieniędzy, na razie 1 miliarda. Depesze podnoszą, że w razie opóźnienia przesyłki zupełnie ustanie zaopatrywanie ludności w cukier, zboże i t. p., co za sobą pociągnie niebezpieczeństwo buntu. Aż do załatwienia konfliktu między radą komisarzy a radą ukraińską nie będzie bank państwowy tej ostatniej wysyłał pieniędzy.

Akces Rumunów do Ukrainy?

Londyn. B. kor. „Daily News" dowiaduje się z Petersburga, że sztab rosyjskiej armii na rumuńskim froncie przyłączył się do Rady ukraińskiej. Petersburskie dzienniki donoszą, że Rumuni na południowo-zachodnim froncie przyłączyli się do Ukraińców. Generał Szczerbaczew został zamianowany głównodowodzącym całego ukraińskiego frontu.

Ostemplowanie rubli.

Berno. B. kor. „Daily Mail" donosi z Petersburga o nowem źródle podatkowem rządu Lenina. Wszystkie banknoty aż do pewnego określonego czasu mają otrzymywać stempel rządowy komisarzy ludowych, inaczej będą uznane za nieważne. Za ostemplowanie płaci się należytość 15 do 40 proc. wartości banknotów na podstawie progresywnej taryfy. Wiadomość o zbliżaniu się tego zarządzenia wywołała już teraz ażio małych banknotów. Należytość wymienna za 100 rubli wynosi 10 rubli. Zmieniać banknot tysiącrublowy jest rzeczą niemożliwą.

KONGRES DEMOBILIZACYJNY.

Wiedeń. (Telefonem). Do dzienników tutejszych donoszą z Genewy, że rząd rosyjski zwołuje na 28. bm. do Petersburga kongres **w sprawie przeprowadzenia ogólnej demobilizacyi.**

REFORMY BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Do „N. Fr. Presse" donoszą z Berlina, że rząd bolszewicki zniósł dotychczasową komendę floty. Obecnie flotą zarządzają specyalne komitety marynarskie. Oficerowie marynarki będą na przyszłość mianowani w drodze wyborów.

NA DYECIE.

Wiedeń. (Telefonem). Do „N. Fr. Presse" donoszą, że pogłoski o ucieczce rodziny carskiej i W. księżny Tatjany z Syberyi są nieuzasadnione. Cała rodzina b. cara przebywa nadal w Tobolsku i musi się stosować do ogólnych ograniczeń. Pobiera też karty żywnościowe. Zakaz co do konsumcyi alkoholu, wydany jeszcze za rządów cara, jest surowo przestrzegany. 5 pak wina, jakie przesłano do Tobolska dla carskiej rodziny, straż wojskowa zatrzymała, a wino wylała.

Bolszewicy o spisku kadetów.

Petersburg. B. kor. Pet. Ag. Spóźnione. Nadzwyczajny komisarz Petersburga wykrył kontrrewolucyjny spisek kadetów. Znalazł on dokumenty o organizowaniu plądrowania piwnic z winem i posiada nazwiska i adresy kadetów, którzy dali pieniądze na rozrzucanie odezw, zachęcających do plądrowania. Skonfiskowano dziesiątki proklamacyi, wydanych pod firmą międzynarodowych robotników, a zapewniających, że w Smolnym Instytucie pracują niemieccy oficerzy. Śledztwo wstępne posiada dokumenty, dowodzące, że redakcya dziennika „Deń" stoi w związku z ludźmi, rozpowszechniającymi te odezwy. W najbliższych dniach rozpocznie się publikacya tych dokumentów, jakoteż adresów i nazwisk spiskowców. Zostaną oni skazani przez rewolucyjny trybunał sadowy.

Burzliwe sceny w Izbie włoskiej.

Zurych. B. kor. W Izbie włoskiej na wczorajszem posiedzeniu rozegrały się sceny hałaśliwe wskutek ataków Piroliniego (związek obrony narodowej) na Giolittiego i odpowiedzi zwolenników Giolittiego. Po półgodzinnym hałasie przerwano posiedzenie Izby. Podczas przerwy w ubocznych ubikacyach odbywały się konferencye, w których brali udział prezydent Izby Marcora, ministrowie i deputowani obu spierających się partyi. Po podjęciu posiedzenia Pirolini złożył oświadczenie, które Giolitti przyjął z zadowoleniem do wiadomości. Giolitti rzekł, że nie chce, żeby go porównywano z Caillaux, nie życzy on sobie działań nielojalnych przeciw koalicyi i sądzi, że Izba w chwili, kiedy nieprzyjaciel stoi w kraju, powinna być obrazem jedności. (Oklaski na ławach zwolenników Giolittiego, zresztą cisza). Marcora podziękował imieniem Izby Giolittiemu za jego oświadczenie.

Armia czeska we Francyi.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa. Zarządzono zorganizowanie samodzielnej armii czesko-słowackiej pod dowództwem francuskiej komendy naczelnej. Armia ta będzie walczyć pod własnym sztandarem przeciw państwom centralnym.

Nowej propozycyi pokojowej nie będzie.

Kolonia. B. kor. „Koeln. Ztg" donosi z Berlina: W zagranicznej prasie rozszerzyła się pogłoska, że ze strony państw centralnych nastąpi nowa propozycya pokojowa. Wbrew temu oświadcza się z całą stanowczością, że krok taki ze strony państw centralnych nie nastąpi. Niemcy i ich sprzymierzeńcy nie mają najmniejszego powodu do powtórzenia swojej wielkodusznej propozycyi pokojowej.

Cele Ameryki.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Sekretarz państwa Lansing oświadczył w sprawie pogłosek o nowej propozycyi pokojowej Niemiec, że departament państwowy nie wie nic o tem. Stanowisko Stanów Zjednoczonych nie zmieniło się i zgadza się z warunkami, podanymi przez koalicyę, to jest, że Niemcy mają dać odszkodowanie i przywrócić stan pierwotny.

O PRZYSZŁOŚĆ DOBRUDŻY.

Sofia. B. kor. Ag. bułg. Kongres delegatów Dobrudży, który od 8 dni obraduje w mieście Babadag przy uczestnictwie przedstawicieli wszystkich narodowości, wyraził uroczystą i nieodwołalną wolę tej prowincyi połączenia się z Bułgaryą, której częścią była ona zawsze w przeszłości.

Węgrzy nie chcą płacić szkód wojennych

Budapeszt. B. kor. Deputacya kwotowa Sejmu odbyła dziś przedpołudniem posiedzenie, na którem był obecny także prezydent ministrów Weckerle. Sprawozdawca przedstawił nuncyum austryackiej deputacyi kwotowej i wniósł, aby deputacya stwierdziła, że z Austryakami nie doszło do zgody, ponieważ austryacka deputacya chce ustanowić kwotę tylko na jeden rok, węgierska natomiast na dwa lata, jak również ponieważ deputacya węgierska w porozumieniu z rządem węgierskim odrzuca stanowisko, jakoby szkody wojenne należało ponosić wspólnie, a to z uwagi na przeciążenie Węgier w czasie wojny. Po mowach szeregu posłów deputacya przyjęła jednogłośnie wnioski referenta, poczem uproszono prezydenta o zawiadomienie o tej uchwale deputacyi austryackiej.

Wiadomości telegraficzne.

Zawieszenie „Vorwaerts'u".

Wiedeń. (Telefonem). Do pism tutejszych donoszą, że Vorwaerts" został zawieszony na przeciąg 3 dni, za podniesienie publicznego zarzutu, że zarząd miejski w Berlinie musiał zakupić produkty żywnościowe po cenach wyższych od maksymalnych.

Kradzież niem. aktów dyplomatycznych.

Berno. B. kor. „Bund" donosi z Bazylei: Na dworcu zniknął niemieckiemu kuryerowi dyplomatycznemu worek kuryerski, przeznaczony dla niemieckiego poselstwa w Bernie. Skradzione dokumenty znajdowały się zapieczętowane w worku.

Bilans VII. niemieckiej pożyczki.

Berlin. B. kor. B. Wolffa donosi: Po ukończeniu subskrypcyi w polu ostateczny wynik siódmej pożyczki wojennej wynosi 12.625,660.200 marek.

Afera Humberta.

Paryż. B. kor. Agencya Havasa. Sędzia śledczy Drieux donosi senatorowi Humbertowi, że podniesione przeciw niemu oskarżenie oskarża go o nawiązanie kontaktu z nieprzyjacielem we wspólnictwie z Lenoirem i Desouchezem, jakoteż o wymuszenie pieniędzy i o oszukańczą kradzież wspólną dla Ladouxa i Leymariego.

Nowe ograniczenia ruchu kolejowego.

Wiedeń. (Telefonem). Wedle doniesień tutejszej prasy, z powodu braku wagonów i węgla min. kolejowe wyda rozporządzenie, ograniczające niepotrzebny ruch pasażerski. Pasażerowie będą musieli w przyszłości uzasadniać nagłość podróży. Stosunki na kolejach są coraz gorsze, natłok niesłychany panuje na wszystkich dworcach, przedewszystkiem zaś na dworcu północnym, gdzie czekają na swą kolej tłumy uchodźców, pragnących wracać do Galicyi. Na dworcu tym utrzymuje porządek straż wojskowa.

Bierny opór w poczt. kasie oszczędności.

Wiedeń. (Telefonem). Bierna resystencya urzędniczek poczt. kasy oszczędności trwa dalej. Wedle obliczeń, trwający zaledwie dwa dni bierny opór, pociągnął za sobą zaległość 17.000 nakazów płatniczych.

NADESŁANE.

C. k. uprzyw. gal. Akcyjny 2696

BANK HIPOTECZNY

FILIA W KRAKOWIE

obniża oprocentowanie wkładek na rachunek bieżący, książeczki rachunku bieżącego i książeczki wkładkowe.

Od 1. stycznia 1918 na $3\frac{1}{2}\%$.

W 100 rocznicę powstania Filomatów wyszedł 2574

Biblioteki Filomackiej Zeszyt I.

Dr Lewicki Józef: Z tajemnic filomackich . 1·20

inne prace tegoż autora:

— Bibliografia druków odnoszących się do Komisyi Edukacyi Narodowej . 8·—
— Nowe szkoły w Anglii, Francyi, Niemczech, Szwajcaryi . . . . 2·50
— Geografia za czasów Komisyi Narodowej . . . . 1·50
— Praktyczne nauczanie geogr. w szkołach angielskich . . . . 1·—
— Prace abstynenckie w Anglii . . . —·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Na składzie głównym posiada:

Składnica Książnicy Polskiej, Tow. Naucz. Sz. W.

Kraków, Franciszkańska 1.

KAWIARNIA TEATRALNA

Spółka z ogr. odp. w Krakowie

vis-a-vis Teatru miejskiego

ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że Koncerta znakomitego zespołu artystycznego pod kierunkiem znakomitego kompozytora p. Karlińskiego odbywają się codziennie od godz. ½8 do ¾11 wieczorem, a w soboty, niedziele i święta także popołudniu od 5 do 6-tej. Zarząd przygotowuje niespodzianki dla P. T. Publiczności w noc Sylwestrową. 2707

WACŁAWA GRABIAŃSKIEGO

PIEKŁO

(SZKICE Z WOJNY).

Przed mostem. — Piekło. — Jedna noc. — Święty Boże, Święty mocny. — Pan i pies. — Przestępca. — Stajenka Betlejemska. — Matka. — Śmierć. — Szpieg.

Cena koron 3·50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Administracya „Głosu Narodu" sprzedaje książkę na miejscu, oraz wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości.

†

STANISŁAW TONDOS

artysta-malarz,

przeżywszy lat 62, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 22 grudnia 1917 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynka nastąpi w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 11 przedpołudniem, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z synem zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański 2

†

KAZIMIERZ WOLNIEWICZ

zmarł,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony świętymi Sakramentami, dnia 3 grudnia 1917 r. w Krakowie.

O czem zawiadamia Znajomych w smutku pogrążony

Brat.

Wystawa obrazów „Czwórka" Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa Gwiazdkowa

od 16 grudnia do 15 stycznia 1918 r.

Arcydzieł pierwszych mistrzów polskich, jak: Axentowicza, Fałata Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Markowicza, Malczewskiego, Małachowskiego, Piotrowskiego, Uziembły, Wyczółkowskiego i in.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 23 grudnia b. r. o godz. 3 pop.

MEDOR

Tragi-komedya w 3 aktach H. Maffn.

OSOBY: Rozmowska Wanda, Kaznińska Mila, Modrzewska Józefa. Jaraśński Stanisław, Zelwerowicz Aleksander.

W niedzielę 23 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem

CYRULIK SEWILSKI

komedya w 4 aktach Beaumarchais'go.

OSOBY: Stanisławski Zygmunt, Bramit Kazimierz, Jarnicki Stanisław, Feldman Ferdynand, Noskowski Zygmunt, Podolski Bolesław, Węgierko Aleksander, Zelwerowicz Aleksander, Solska-Grossrowa Irena.

Reżyser: Aleksander Zelwerowicz.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 23 grudnia b. r. o godz. 3 popołudniu

KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA

wodewil w 4 aktach K. Krumłowskiego.

W głównych rolach: Boehlke, Kalinowski, Kotres, Krecki, Konarski, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Samól. Panie: Torowicz, Wostrowska.

W niedzielę 23 grudnia b. r. wieczór 7½ wiecz.

ODSIECZ WIEDNIA

obraz historyczny w 4 odsłonach. Dr. Bogatkiego.

W głównych rolach: Berski, Boehlke, Kalinowski, Kucharski, Motyczyński, Renacki, Rysiewicz, Ruthwen, Schmid, Sierowski, Stępowski. Torowicz Jadwiga.

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA“

UL. LISTOPADA 18.

Do 25 grudnia b. r.

Film World Feniks

KAPRYS KSIĘCIA

znakomita komedya w 4 aktach.

Ponadto inne obrazy.

Początek przedstawień o g. 5 pop.

KINO ZACHĘTA

Rynek — Pałac Spiski.

KLUB DZIEWIĘCIU

albo

SZKLANA ŚCIANA

dramat detektywiczny z ALWINEM NEUSSEM.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

PROMIEŃ

Teatrzyk świetlny — Podwale 1.

FILM WARSZAWSKI

Miłość i namiętność

W głównej roli

POLA NEGRI.

Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 21 do 23 grudnia b. r.

CZYJE DZIECKO?

komedya w 3 aktach.

Krew cygańska

dramat w 4 aktach.

POLIPY — z natury.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 18, obok dworca kolejow.

Od 21 do 24 grudnia b. r.

BŁĘDNA TRATWA

dramat kryminalny w 4 aktach.

POLIDOR I JEGO PRZYJACIEL

komedya.

Widoki z portu, natura.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 18 do 20 grudnia b. r.

Twórca swego szczęścia

wspaniały dramat w 4 częściach.

Nadto dwie nadzwyczaj wesołe komedye

Na wieczór kto Cezi i Pasterka na łące.

KINOTEATR HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6. SZTUKA

Od wtorku 18 do niedzieli 23 grudnia b. r.

Gwiazda śmierci

niezwykle zajmujące 4 akty zręczności i genialnych pomysłów detektywa Stuarta Webbsa.

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 4).

Loterya Legionów polskich

Warszawa, ul. Marszałkowska 87.

Kupujcie losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!

Spieszcie z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!

Żądajcie losów loteryi Legionów u każdego kolektora!

Bank Ziemiański w Warszawie gwarantuje całkowicie zakupy kolektorów i wygrane grających!

Ostateczny termin składania stawki kolektorskich 30 sierpnia! 2484

Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!

Wielkie wygrane! Coś hazardzistarzy!

Automatyczna

Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez zastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tauber, Wiedeń III/47 Neulinggasse Nr. 26. 1785

Koncess. Dom handlowy i biuro pośrednictwa

Adama Bilińskiego

w Krakowie, ul. Krupnicza L. 26. — Telefon 1064,

pośredniczy w kupnie i sprzedaży kamienic, parcel, dóbr tabularnych i t. p. — Posiada obecnie 2845 kilka objektów okazyjnie do sprzedania.

TACZKI

tragarze, styliska do łopat i kilofów na sezon budowlany wiosenny — hurtownie i pojedynczo dostarcza

Liga Pomocy przemysłowej

Kraków, ul. Straszewskiego 28.

Z powodu trudności transportowych, wczesne zamówienia niezbędne. 2836

„JERRY“ Spół. z ogr. odpow.



Amerykańskie **Urządzenia biurowe**

Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28 Tel. 1416. 2883

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna „Brunatna maść“ Dra Flesch'a.

Bezwonna i nie brudzi.

Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, zakł. dostawczy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B. 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rehaza; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością“ G. F. Toblaska; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gortecklego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2368

RADA NADZORCZA

GALICYJSKIEGO BANKU ZIEMSKIEGO

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. por.

w Łańcucie

zaprasza P. T. Członków Banku na

IX. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się

w sobotę dnia 29 grudnia 1917 o godzinie 11 przed południem w lokalu własnym w Łańcucie z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1916.
2. Sprawozdanie i wnioski Komisyi rewizyjnej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1916.
3. Wniosek Rady Nadzorczej w sprawie podziału czystego zysku.
4. Uzupełniające wybory członków Rady Nadzorczej.
5. Wybór 5 członków Komisyi rewizyjnej (§ 42 lit. k. statutu).
6. Wnioski członków.

Łańcut, dnia 17 grudnia 1917.

Sekretarz: Dr. H. Kopecki m. p. 2617 Prezes: Dr. St. Szlachtowski m. p.

Wykaz listów zastawnych

Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego

wylosowanych w dniu 14. Grudnia 1917 r.

4% W. A. (dawnych)

przy 146-tem losowaniu w sumie 22.400 zł. a. w. (44.800 Koron):

tudzież wypowiedzianych w myśl § 22 statutu

4% 41-letnich listów zastawnych

w sumie 24.900 zł. a. w. (49.800 Koron):

4% (Wal. austr. dawne)			4% 41-letnie			
Ser. I. à 10.000 fl.	Ser. III. à 1.000 fl.	Ser. V. à 100 fl.	Ser. II. à 5.000 fl.	Ser. III. à 1.000 fl.	Ser. IV. à 500 fl.	Ser. V. à 100 fl.
564	12979	12030	60	246	06	253
	13118	13042		247		259
	14056	20505		249		260
	14686	21760		255		264
	14683			256		
	15215			258		
	15740			260		
	16651			261		
	16694			262		
	18282			263		
	18460			264		
	19463			265		
				267		
				270		
				272		
				279		
				281		
				282		
				288		

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. Czerwca 1918 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

2699 Przedruk nie będzie płacony.

2544 **OBRAZY**

pierwszych mistrzów polskich jak: Axentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Grotta, Kossaka, Malczewskiego, Markowicza, Karpińskiego, Wyczółkowskiego, Tondosa i innych, od niedzielnej wystawie obrazów

„Szwórka“, Kraków, ul. Sienna l. 2.

Wystawa otwarta codz. od 9 rano do 7½ wieczór.

Tel. 3541. Tel. 3541.

MASZYNY DO PISANIA

wstążki, kalka itp. zawsze na składzie.

Części okładowe do maszyn.

Przyjmuje do reperacyi oraz rekonstrukcyi maszyny do pisania i rachowania.

Wałce gumowe, jakoteż zastępcze

z Firmy 2579

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Tel. 3541.

Żądaj wszędzie i prenumeruj **„PRZEGLĄD ŚWIATOWY“**

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna 40 K., półroczna 20 K. Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Tydzień K. B. K.

od 23 — 31. grudnia.

Maszyny do ... jako specyalista naprawia i odnawia

Zakład techniczno - mechaniczny KAZIMIERZA BLICHARSKIEGO 2551

Kraków, Floryańska 32, parter w podwórzu.

Na Gwiazdkę! Na Gwiazdkę!

OSTATNIE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI G. GEBETHNERA i SPÓŁKI W KRAKOWIE.

	Koron
Bogusławska Marya. **W obronie honoru ojczyzny.** Powieść na tle wypadków powstania 63-go roku. Z Ilustracyami. Karton	9·60
Burnett F. H. **Co się stało na pensyi.** Karton	4·—
Burnett F. H. **Tajemniczy ogród.** Powieść dla młodzieży. Karton	7·20
Doyle Conan A. **Zatrute kręgi.** Opowieść o dalszych przygodach prof. G. E. Challengera i innych uczestników wyprawy do „Zaginionego świata“. Karton	4·80
Gould A. W. **Dzieci matki przyrody.** Pogadanki z życia zwierząt i roślin. Przekład z ang., z 200 rycinami. Wydanie nowe. Karton	6·40
Jezierski Edmund. **Tadeusz Kościuszko.** Z Ilustracyami	8·60
w oprawie	10·—
Morawska Zuzanna. **Na straży.** Powieść z r. 1831. Z ilustr. Karton	6·70
Niewiadomska Cecylia. **O tem, czego już niema.** Z 5 inicyałami i 80 rysunkami M. Wisznickiego. Karton	9·60
Niewiadomska Cecylia. **Dzieje Polski.** W obrazach, legendach, podaniach. Ze 140 ilustr., portretami, widokami, scenami, inicyałami według obrazów i rysunków: Alchimowicza, Andriolli'ego, Gersona, C. B. Jankowskiego, J. i W. Kossaków, Lessera, Matejki, Millera, Orłowskiego, K. Pilati'ego, Pruszkowskiego, Rosena i H. Weyssenhoffa	12·—
w oprawie	17·—
Urbanowska Zofia. **Złoty pierścień.** Opowiadanie dla młodszych dzieci. Z ilustracyami S. Norblina. Karton	7·20
Chłędowski Kazimierz. **Historye neapolitańskie.** Wiek XIV—XVIII. Z 84 Ilustracyami. Cena	48·—
Ejsmond Julian. **Antologia Bajki polskiej.**	6·—
w oprawie	9·—
Fredro Aleksander Hr. **Trzy po trzy.** Pamiętniki z epoki Napoleońskiej. Z przedmową A. Grzymały-Siedleckiego. Wydał, wstępem i uzupełnieniami zaopatrzył Henryk Mościcki. Z 50 ilustracyami w tekście i 8-ma na osobnych kartach. Cena	35·—
Konopnicka Marya. **Poezye.** 8 tomów. Wydanie zupełne. Opracował J. Czubek. Cena	72·—
Mościcki Henryk. **Generał Jasiński i powstanie Kościuszkowskie.** Ze 101 ilustracyami. Cena	24·—
Oppman Artur Or-Ot. **Pieśni o Sławie.** Nowe poezye z portretem autora. Cena	6·60
w oprawie	17·60
Słoński Edward. **Ta, co nie zginęła...** Wybór wierszy o Polsce, wojnie i o żołnierzach. K. 5·10, w opr. kart. 7·70, w opr. płóc.	11·20

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2674

Używajcie **„DANIA“** do krochmalenia bielizny!

DANIA Najlepszy środek zastępujący **KROCHMAL.**

Badany przez c. k. kasę. chem. stacyę doświadczalną i zalecony przez ...

Nie niszczy bielizny!

Działa bezprzecznie!

Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu!

Nie szkodzi zupełnie bieliźnie!

Nieodzowny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 80 hal. i 1 kor. 60 hal., we wszystkich drogeryach, sklepach, korzennych, perfumeryach i t. d. 2447

Dla uchronienia naszego artykułu od fałszowania i podrabiania, odsyłamy go pod kontrolą i z odpowiednią zabezpieczeniem.

Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA“ Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski.

Kraków, Floryańska 28, I. p. Tel. 1416.

Zakupimy w Galicyi środkowej LAS

na wyrąb drzewa budowlanego, położony w pobliżu stacyi kolejowej (jodła, świerk albo sosna), najchętniej z urządzonym tartakiem.

Łaskawe zgłoszenia pod: „Tylko realne propozycye 4313“ do ekspedycyi anonsów Rudolf Mosse, Wien I., Seilerstätte 2.

2703

MASZYNY ROLNICZE

Pługi, Brony, Obsypniki, Kartoflarki, Młocarnie ręczne i kieratowe, Śrótowniki, Sieczkarnie, Buraczarki, Tryjery, Młynki do czyszczenia zboża i t. d.

poleca: 2551

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA.

P. T. Rolnicy uzyskać mogą subwencyę rządową.

Wspaniały PATEFON

kompletny, jak nowy, z 80 płytami, który kosztował kor. 900, do sprzedania za kor. 600, w księgarni katolickiej w Krakowie, Floryańska 1. 2541-1

Worki białe do sprzedania.

Wiadomość: Rajska 20 (sklep masarski). 2651

Lekcyi gry na fortepianie

pod przystępnymi warunkami, udziela

B. Świtkowska

ul. Karmelicka 14, II. piętro oficyny. 2676

OKAZYJNIE

kilkadziesiąt dzieł francuskich (około 200 tomów) tanio do sprzedania.

Wiadomość w Krakowsk. Biurze ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 3. 2626

KSIĘGARNIA POLSKA

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3.

dostarcza wszelkich, jakichkolwiek wydanych książek, map, nut, kalendarzy i żurnali z możliwą szybkością. 2673

Księgarnia Polska **Stanisława Goldmana** (przy Instytucie jęz. Amerika) w Krakowie, ul. Szewska 17. I p.

poleca:

Samouczki „Argo“ umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc. i angielskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za kompl. oprawy. Oprawione dla ludu K. 3·80,

SŁOWNIKI

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 5·80, 6·80 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·50, 2·40, 3·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 hal. za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Rocha.